

Maska przeciwgazowa dla konia



Podczas pierwszej wojny światowej po raz pierwszy zastosowano broń chemiczną w postaci gazów bojowych. Natychmiast, bo już parę tygodni po bitwie pod belgijskim Ypres w 1917 r., gdzie Niemcy po raz pierwszy użyli tzw. gazu musztardowego, do powszechnego użytku zaczęły wchodzić maski przeciwgazowe. Pierwsza wojna światowa była również pierwszym konfliktem zbrojnym, do którego w tak wielkim stopniu zaangażowano zwierzęta. Niebagatelną rolę na froncie spełniały psy, gołębie pocztowe oraz konie. Bez tych ostatnich nie mogłyby się obyć oddziały kawalerii. Transportowały one ludzi, żywność i wyposażenie. Dlatego też biorąc pod uwagę znaczenie tych zwierząt dla działań wojennych, zaczęto konstruować środki ochronne również dla nich. Pierwsze prowizoryczne rozwiązania stanowiły zwykłe worki złożone z kilku warstw gęstej, słabo przepuszczającej powietrze tkaniny, zakładane na pysk i przymocowane do uzdy za pomocą pasków lub troków. Z czasem zaczęto dodatkowo nasączać je różnymi mieszankami chemicznymi. Ich zapach jednak był źle znoszony przez konie i żeby go

zniwelować, warstwę wewnętrzną worków nasączano olejem. Do worków dodawano czasami również specjalne ramki, które miały zapobiegać zasysaniu worków do nozdrzy w czasie wciągania powietrza. Pierwsze przemyślane konstrukcje, przypominające już prawdziwe maski przeciwgazowe, jako pierwsi zaczęli tworzyć Amerykanie. Worki pokryte gumą były zaopatrzone w jeden duży dziurkowany pojemnik filtracyjny, który zawierał ułożone warstwami wkładki nasączone wodorowęglanami i tiosiarczanem sodu, przekładane warstwą węgla drzewnego. Powietrze, które koń wciągał przez otwory w pojemniku, przechodziło przez warstwy nasączone wymienionymi substancjami, które neutralizowały najczęściej wówczas stosowane gazy bojowe. Tego typu maski były powszechnie stosowane w czasie I wojny światowej. Dalsze prace kontynuowano już po wojnie, spodziewając się, że w kolejnym konflikcie zbrojnym ataki chemiczne będą jeszcze częstsze. Istotna zmiana w konstrukcji masek końskich dokonała się w latach 30-tych XX wieku, kiedy to zamiast jednego dużego centralnego filtra zaczęto stosować dwa mniejsze w formie lejków, wtykanych w nozdrza. W 1941 r. skonstruowana została amerykańska maska M4, w której po raz pierwszy nie dążono do całkowitego zniszczenia szkodliwych substancji, ale do ich zatrzymania w pojemnikach z filtrami. Oczyszczone powietrze gumowymi węzami podawane było do gumowej, szczelnie zamocowanej na pysku konia maski. Aby ochronić zwierzęta również przed ewentualnymi atakami gazami podrażniającymi śluzówki, do masek dodawano dopasowujące się do głowy gogle, których szybki były zaprojektowane tak, by nie parowały. Wojsko Polskie w międzywojniu nie zdobyło większych ilości tego sprzętu, pojawiło się za to parę konstrukcji amatorskich i wojskowych, spośród których najbardziej znana była maska przeciwgazowa kapitana Zdzisława Marynowskiego. Po zakończonej II wojnie światowej, przez prowadzoną przez USA i ZSRR „Zimną Wojnę” oraz towarzyszący jej „wyścig zbrojeń”, nadal wiele państw bało się wybuchu kolejnego wielkiego konfliktu zbrojnego. Dlatego też osoby i organizacje, w których nadal korzystało się z pomocy koni oraz stadniny i hodowle wyposażano w maski przeciwgazowe dla tych zwierząt. Najczęściej jednak były to już egzemplarze będące pozostałościami powojennymi ponieważ wraz z utraceniem znaczenia tych zwierząt w wojsku, zaprzestano pracę nad rozwojem środków ich ochrony. Zdigitalizowano i udostępniono dzięki uprzejmości Pana Mirosława Melerskiego Prawa do wizerunków cyfrowych: CC BY-NC-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by->

nc-sa/4.0/legalcode.pl